



*Maria Celeste pragnie nas przygotować na Uroczystość Najświętszego Odkupiciela (trzecia niedziela lipca) poprzez zatrzymanie się w medytacji nad dwoma tekstami.*

„Kładę w twoją pierś moje serce, aby twoje życie było całkiem zajęte moimi sprawami; abyś nie myślała więcej o twoich korzyściach, tak duchowych jak i doczesnych, ale sercem gorliwym jak moje serce, starała się - według swoich zdolności i możliwości – o moją chwałę dla dobra dusz” (Rozmowy duszy z Jezusem)

oraz

„Zjednoczone w pragnieniach z Jezusem, chcemy ofiarować się w Nim Bogu Ojcu i zadośćuczynić za grzechy wszystkich naszych bliźnich oraz współpracować z Nim w dziele odkupienia” (Rozmowy duszy z Jezusem).

**Co to oznacza dla mego życia, dla mnie, która chcę zgłębiać duchowość redemptorystek, by naśladować Jezusa Odkupiciela bardziej z bliska?**

**Być szczególnie bliskim świadkiem tej miłości, która wyraża się w Odkupieniu, a streszcza w słowach zapisanych przez św. Jana: „Tak Bóg umiłował świat, że Syna swego dał, aby każdy kto w Niego wierzy miał życie wieczne” (J 3, 16).**

Nasza Matka Założycielka, s. Maria Celeste Crostarosa napisała w regułach, że nasz Instytut powołany jest, aby być **żywą pamiątką** tego, co Jezus z miłości uczynił dla człowieka. A co uczynił wiemy z Ewangelii: *Tak umiłował, że życie dał...*

Wszystko w naszym życiu powinno przypominać, że czujemy się przez Boga kochane i inni, ci pośród których żyjemy, są bardzo przez Boga kochani.

Jezus, pociągnął każdą z nas najdelikatniejszymi więzami miłości i to jest nasze szczęście. Ktoś nam to wymodlił, ktoś dał świadectwo o pięknie Jego miłości, teraz kolej na nas: abyśmy uczyniły to samo: wymodliły dla innych dar spotkania z Jezusem oraz dały świadectwo – tak mocne, aby uwierzyli i dali się pociągnąć.

**W czasie tej Nowenny starajmy się nie zaniedbywać żadnego środka, ani żadnej możliwości, by przypominać o miłości Boga w małych i wielkich sprawach naszego życia. Przypominać, bo łatwo zapominamy, a „zapomnienie, jak mówią mistycy, jest największym z grzechów”.**

Bóg ofiaruje grzesznemu człowiekowi nowy dar miłości. Św. Alfons pisze: „*Tak Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał*” (J 3, 16). „Jak bardzo winniśmy cenić sobie ten dar ojcowskich rąk! Czy wiesz czym nas obdarował? Swoim własnym Synem! Nie wystarczyło Mu, że powierzył nam wszystkie dobra tej ziemi, lecz zechciał dać siebie samego w Osobie Słowa Wcielonego” (Tamże). „Przedwieczny Ojciec, dając nam swego Syna jako naszego Odkupiciela, dał nam najsilniejszy motyw ufności w Jego miłosierdzie. W ten sposób najpełniej okazał swe pragnienie dobra dla nas oraz ogrom Jego miłości. Dając nam Syna, nie może dać nam już nic więcej” (Via della salute).